

Sygn. akt III Ca 208/15

III Ca 209/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Magdalena Hupa-Dębska

Sędzia SO Tomasz Pawlik

Sędzia SR (del.) Roman Troll (spr.)

Protokolant Aldona Kocięcka

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2015 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa Z. B.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju

z dnia 25 września 2014 r., sygn. akt I C 300/11

1. z apelacji powódki zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 2 o tyle, że zasądzoną w punkcie 1 kwotę podwyższa do 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych),

b) w punkcie 3 w ten sposób, że ustala, iż powódka ponosi koszty procesu w 33 %, a pozwana w 67 %, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Rejonowym w Jastrzębiu-Zdroju;

2. oddala apelację pozwanej w całości oraz oddala apelację powódki w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.100 zł (tysiąc sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSR (del.) Roman Troll SSO Magdalena Hupa-Dębska SSO Tomasz Pawlik

Sygn. akt III Ca 208/15

III Ca 209/15

UZASADNIENIE

Powódka Z. B. domagała się od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A.) zasądzenia na jej rzecz kwoty 30000 zł wraz z odsetkami od dnia 21 lipca 2011 roku tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zwrotu kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 25 września 2014 r. Sąd Rejonowy w Jastrzębiu-Zdroju zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 10000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2011 roku (pkt 1); w pozostałej części powództwo oddalił (pkt 2) oraz ustalił, że powódka wygrała sprawę w 33 %, na podstawie art. 100 k.p.c., stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, a na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. pozostawia ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 3).

Orzeczenie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych: w dniu 18 marca 2011r. kierująca samochodem osobowym – ubezpieczona u pozwanej – uderzyła w przechodzącą na pasach powódkę, która uderzyła w stojący inny samochód osobowy, który zatrzymał się w celu ustąpienia jej pierwszeństwa jako pieszej. Powódka została ona przewieziona do szpitala, gdzie przebywała łącznie 8 dni (do 25 marca 2011r.). Była leczona zachowawczo na Oddziale (...) Ogólnej, gdzie prowadzono diagnostykę, wykonując TK głowy, USG jamy brzusznej i rtg klatki piersiowej. W wyniku wypadku powódka doznała urazu wątroby, która uległa uszkodzeniu i wystąpił krwiak z podtorebkowymi obszarami rozdarcia mięszu; rozpoznano również złamanie łuski kości potylicznej, krwiak lewej zatoki szczękowej, ranę tłuczoną głowy, hypodensyjny obszar w prawym płacie potylicznym do dalszej diagnostyki, stłuczenie prawego stawu kolanowego z krwiakiem i uszkodzeniami więzadła pobocznego oraz ranę ciętą okolicy prawego stawu łokciowego. W dniu 31 marca 2011r. wykonano tomografię komputerową głowy i szyi powódki bez kontrastu, a w dniach 4 i 27 kwietnia i 25 maja 2011r. wykonano badanie USG jamy brzusznej i przestrzeni zaotrzewnowej. Nie stwierdzono zmian w obrębie wątroby. Powódce założono gips na kolano na okres 4 tygodni. Ze szpitala powódka została wypisana w stanie ogólnym i miejscowym dobrym z zaleceniami do dalszego leczenia w warunkach ambulatoryjnych. Po opuszczeniu szpitala powódka odbyła konsultację w poradni neurochirurgicznej, gdzie zalecono jej powtórzenie tomografii komputerowej głowy. Leczyła się również w poradni urazowo-szczękowej, gdzie wykonano u niej badanie USG zatok szczękowych, jak również w poradni urazowo-ortopedycznej ze względu na doznany uraz nogi. Uczęszczała na zabiegi fizjoterapeutyczne i korzystała z prywatnych zabiegów masażu kręgosłupa w związku z występującym drętwieniem rąk. W dniu 11 maja 2011r. wykonano u powódki badanie rezonansem magnetycznym układu mięśniowo-szkieletowego. Systematycznie leczyła się także powódka w poradni chirurgicznej, gdzie poddano ją kilkakrotnemu badaniu USG jamy brzusznej. Powódka leczyła się też w poradni zdrowia psychicznego, gdyż po wypadku miała uczucie lęku i nie potrafiła się skoncentrować. Dokuczały jej również bóle nogi i mocne bóle głowy. Po wyjściu ze szpitala powódka miała dwukrotne, a nawet trzykrotne w ciągu tygodnia wizyty w przychodniach lekarskich. Jej mąż musiał wziąć urlop, aby móc zawieźć ją do szpitala, gdyż powódka miała unieruchomioną nogę na skutek założonego gipsu. Wizyty u psychologa odbywały się średnio co tydzień.

Powódka nie pamięta samego momentu uderzenia w nią samochodu, a jedynie to, że została przez kogoś podnoszona po wypadku oraz, że obwiązywano jej głowę. Nadal cierpi na bóle głowy. Chcąc zminimalizować ból, zażywa środki przeciwbólowe. Stres i uczucie lęku towarzyszyło powódce zarówno po wypadku, jak również towarzyszy w dalszym ciągu głównie wtedy, gdy jej syn wychodzi do szkoły, ponieważ przechodzi przez przejście dla pieszych, na którym ona została potrącona przez samochód. Uczucie to towarzyszy jej również wtedy, gdy sama ma przechodzić przez przejście dla pieszych albo, gdy porusza się po parkingu, a nawet wtedy, gdy znajduje się w sklepie i klienci przejeżdżają wózkami sklepowymi, bo boi się, że ją ktoś potrąci. U powódki rozpoznano zaburzenia lękowe z napadami lęku po przebytych wypadku komunikacyjnym.

Przed wypadkiem powódka była osobą zdrową. Nie pracowała zawodowo, zajmowała się prowadzeniem domu, a sezonowo pracowała przy zbiorze i sprzedaży truskawek. Po wypadku sytuacja się zmieniła, gdyż 19-letnia wówczas córka powódki została obarczona obowiązkami domowymi, była wtedy w klasie maturalnej. Syn powódki miał wówczas 13 lat i również starał się, w miarę swoich możliwości, pomagać w wykonywaniu obowiązków domowych. Po wypadku powódka starała się normalnie funkcjonować, ale jej to nie wychodziło, miała częste zaniki pamięci

i nie potrafiła się skoncentrować. Przez okres trzech miesięcy od wyjścia ze szpitala powódka miała specjalną dietę, co przekładało się na dodatkowe obciążenie córki, która musiała gotować dla powódki oddzielne posiłki. Ze względu na założony gips po wyjściu ze szpitala powódka przez około miesiąc zmuszona była przyjmować zastrzyki przeciwzakrzepowe. Przed wypadkiem powódka wraz z rodziną jeździła na rowerze i na nartach oraz grała w siatkówkę, ale obecnie nie jest to już w jej przypadku możliwe. Na zajęciach rehabilitacyjnych korzystała jedynie z roweru stacjonarnego. Po ściągnięciu gipsu powódka musiała nosić na nodze ortezę przez około 2-3 miesiące. Obecnie powódka odczuwa bóle kolana oraz mięśni w okolicach podudzia.

W kwietniu 2011 roku powódka wraz z mężem miała jechać na wycieczkę do Portugalii z okazji ich 20-tej rocznicy ślubu. Wyjazd ten był przez nich długo wyczekiwany, ale ze względu na zaistniały wypadek do niego nie doszło. Od czasu wypadku, ze względu na stan zdrowia powódki, małżonkowie nigdzie nie pojechali. Wyjazd i dłuższe siedzenie w jednej pozycji w środku lokomocji byłoby dla powódki zbyt uciążliwe. Po wypadku powódka była zawiedziona tym, że los przygotował jej taki scenariusz bez jej winy.

Pismem z dnia 22 kwietnia 2011 roku powódka zgłosiła pozwanej i uzyskała 16000 zł tytułem zadośćuczynienia. Powódka w piśmie z 30 czerwca 2011 roku wniosła o przyznanie jej dalszego zadośćuczynienia w wysokości 20000 zł, odszkodowania w wysokości 20000 zł jako kwotę niezbędną na koszty leczenia i opieki oraz o zwrot kosztów wycieczki do Portugalii i kosztów zakupionych biletów w wysokości 6000 zł, zakreślając termin do spełnienia świadczenia do dnia 20 lipca 2011 roku.

Doznane przez powódkę obrażenia były przyczyną jej hospitalizacji i powodowały konieczność wykonania diagnostyki obrazowej oraz przeprowadzenia konsultacji neurochirurgicznej i ortopedycznej, jak również konieczność późniejszych wizyt kontrolnych w poradni chirurgii szczękowo-twarzowej, neurochirurgicznej, ortopedycznej, w poradni chirurgii ogólnej oraz w poradni zdrowia psychicznego. Po wykonaniu kolejnego badania USG jamy brzusznej, w maju 2011 roku, leczenie zakończono. Zakończono również leczenie po wykonaniu ponownego TK głowy w poradni neurochirurgicznej. W czasie wizyty kontrolnej w poradni chirurgii szczękowo-twarzowej powódka nie zgłaszała dolegliwości ze strony twarzoczaszki, co odnotowano w dokumentacji. Powódka kontynuowała leczenie w poradni ortopedycznej, w której po miesiącu od założenia zdjęto unieruchomienie gipsowe, zlecono ortezę i fizykoterapię. Na skutek przebytego urazu przyznano powódce 10 % uszczerbku na zdrowiu według paragrafu 72c za uszkodzenie wątroby, 3 % uszczerbku na zdrowiu za złamanie łuski kości potylicznej według paragrafu 2a, 1 % uszczerbku na zdrowiu za ranę głowy według paragrafu 1a, 1 % uszczerbku na zdrowiu za ranę okolicy łokcia według paragrafu 120, 5 % uszczerbku na zdrowiu za uraz kolana prawego według paragrafu 157a Rozporządzenia Prezesa (...). Po doznanych wielomiejscowym urazie, zwłaszcza w okresie hospitalizacji, jak i we wczesnym okresie po wypisaniu powódki ze szpitala, dolegliwości bólowe przez 7-10 dni mogły być znaczne, o czym świadczy adnotacja o podawaniu leków przeciwbólowych oraz zleceniu ich w chwili wypisu ze stopniowym zmniejszaniem się ich natężenia. W czasie badania powódki przez biegłego sądowego z zakresu ortopedii, powódka zgłaszała dolegliwości bólowe kolana prawego, które według biegłego mogą być wiarygodne po stwierdzeniu zmian w postaci pourazowego obrzęku kłykcia bocznego kości udowej stwierdzonego w badaniu obrazowym w maju 2011 roku przy zachowaniu struktur wewnątrz, jak i okołostawowych. Tego typu stwierdzone zmiany mogą być powodem rozwoju zmian zwyrodnieniowych, jednak zdaniem biegłego trudno to jednoznacznie określić, gdyż wymagana jest dalsza diagnostyka –MR, a nawet artroskopia diagnostyczna. Biegły ortopeda wskazał, że zgłaszane przez powódkę w wywiadzie łęki występujące po wypadku powinny być ocenione przez neurologa lub psychiatrę, jeżeli zachodzi taka konieczność. Wszystkie stwierdzone przez biegłego blizny na ciele powódki (blizna długości około 2 cm po ranie w okolicy ciemieniowo-potylicznej, która uległa wygojeniu i jest słabo widoczna, blizna pourazowa o wymiarach 2x1 cm na powierzchni bocznej w okolicy wyrostka łokciowego prawego bez zaburzeń funkcji łokcia ani przedramienia, blizna w okolicy kolana) są niewielkie, dobrze zagojone, bez odczynu zapalnego, nie są szpecące oraz nie zaburzają funkcji zarówno obrębie kolana, jak i łokcia, a na głowie są wręcz słabo widoczne. Nie stwierdzono u powódki także patologii ze strony aparatu torebkowo-więzadłowego.

Przy tak dokonanych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał roszczenie powódki za zasadne w części, tj. co do kwoty 10000 zł, jako uzupełnienie wysokości zadośćuczynienia, wypłaconego w toku postępowania likwidacyjnego w

wysokości 16000 zł, a jako jego podstawę prawną wskazał przepisy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Doszedł do przekonania, że wysokość należnego powódce zadośćuczynienia musi uwzględniać rozmiar doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu, w tym wielomiejscowość doznanych przez nią obrażeń ciała, długotrwałość i nasilenie jej cierpień, stan jej zdrowia przed wypadkiem i po jego zaistnieniu, następstwa wypadku w sferze fizycznej i psychicznej powódki oraz w jej życiu osobistym i społecznym, długość okresu rekonwalescencji, jak również wiek powódki, jej aktywność życiową przed wypadkiem i po jego zaistnieniu. Przy czym zadośćuczynienie to powinno być utrzymane w rozsądnych granicach adekwatnych do rozmiaru cierpień powódki tak, aby nie doszło do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki kosztem strony pozwanej.

W wyniku wypadku powódka doznała wielomiejscowych obrażeń ciała, była hospitalizowana, a potem leczym się ambulatoryjnie w poradni chirurgii szczękowo-twarzowej, neurochirurgicznej, ortopedycznej, w poradni chirurgii ogólnej oraz w poradni zdrowia psychicznego, dolegliwości bólowe powódki mogły być znaczne przez 7-10 dni, blizny na ciele powódki są słabo widoczne i dobrze zagojone, a leczenie zostało zakończone. Po wypadku powódka zaczęła korzystać z pomocy członków rodziny w codziennym funkcjonowaniu, którzy musieli ją wyręczać w obowiązkach domowych, a wcześniej była samodzielna. Sąd Rejonowy wziął również pod uwagę, że powódka niewątpliwie odczuwała dyskomfort psychiczny w związku z dokuczającymi jej dolegliwościami i bólem fizycznym po wypadku: czuła się ona zawiedziona tym, że los przygotował jej taki scenariusz bez jej winy, zwłaszcza, że bardzo cieszyła się ze zbliżającego się wyjazdu do Portugalii wspólnie z mężem, który to wyjazd miał być zorganizowany w związku z ich 20-tą rocznicą ślubu. Powódka odczuwała negatywne skutki w sferze psychicznej, skoro zamiast spędzać czas na zaplanowanych wcześniej zagranicznych wakacjach, zmuszona była poddać się leczeniu szpitalnemu w związku z doznanymi licznymi obrażeniami ciała, a nigdy wcześniej małżonkowie nie wyjeżdżali na zagraniczne wakacje.

Jeżeli chodzi o aktywność życiową powódki przed wypadkiem, to jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, była ona osobą w pełni sprawną ruchowo, zaś na skutek wypadku doznała ograniczeń w tym zakresie. Powódka zeznała, że wspólnie z rodziną jeździła na rowerze, na nartach i grała w siatkówkę oraz sezonowo pracowała przy zbiorze truskawek. Jakkolwiek nie można całkowicie pominąć przejawianej przez powódkę aktywności ruchowej przed wypadkiem, to z drugiej strony należy podnieść, iż powódka uprawiała sport jedynie rekreacyjnie. Tym samym nie można przeceniać roli tejże aktywności ruchowej powódki i dokonywać oceny w tym zakresie przez pryzmat kryteriów jakie spełniają osoby uprawiające sport zawodowo i systematycznie. Odnośnie do zgłaszanych przez powódkę lęków i obaw będących następstwem wypadku, Sąd uwzględnił fakt, iż rozpoznano u powódki zaburzenia lękowe z napadami lęku po przebytych wypadku komunikacyjnym oraz, że leczyła się ona w poradni zdrowia psychicznego przez 4 miesiące. Nie może też dziwić to, że powódka martwi się o swojego syna, gdy przechodzi on przez przejście dla pieszych, gdzie doszło do jej potrącenia przez samochód. Obawy te są jak najbardziej uzasadnione. Obecnie powódka nie leczy się już psychologicznie.

W toku procesu pozwany zwrócił uwagę na to, iż w toku postępowania likwidacyjnego powódka domagała się wypłaty na jej rzecz dodatkowo kwoty 20000 zł tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy w pozwie domaga się kwoty 30000 zł. Natomiast nie wyjaśniła na czym ma polegać zmiana jej sytuacji.

Sąd Rejonowy miał także na uwadze aktualnie panujące stosunki społeczno-gospodarcze i dlatego uznał, iż należnym, a zarazem adekwatnym do rozmiaru krzywdy powódki zadośćuczynieniem pieniężnym jest suma 26 000 zł, co przy uwzględnieniu sumy uregulowanej w toku postępowania likwidacyjnego (16000 zł), spowodowało zasądzenie na rzecz powódki kwoty 10000 zł. W pozostałej części powództwo oddalono jako wygórowane i nieadekwatne do poniesionej krzywdy.

O odsetkach ustawowych Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i § 2 k.c. wskazując, że żądanie powódki już w chwili wezwania do zapłaty było zasadne.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 108 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdziału.

Apelację od tego wyroku złożyła powódka zaskarżając go w części oddalającej powództwo w zakresie żądania ponad kwotę 10000 zł, czyli co do kwoty 20000 zł wraz ustawowymi odsetkami od tej kwoty dotyczącej kosztów postępowania, czyli co do punktów 2 i 3. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c., art. 361 k.c., art. 363 k.c., z art. 822 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, albowiem Sąd Rejonowy bezzasadnie oddalił powództwo co do kwoty 20000 zł, czym naruszył zasadę pełnej kompensacji szkody pozbawiając powódkę możliwości naprawienia wyrządzonej jej szkody i błędnie ustalił odpowiednią, w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., sumę zadośćuczynienia. Przy tak postawionych zarzutach wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości poprzez zasądzenie na jej rzecz dalszego zadośćuczynienia w kwocie 20000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2011 roku, zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje; ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego w w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Apelację od tego wyroku złożyła także strona pozwana zaskarżając wyrok w części dotyczącej zakresu daty początkowej ustalenia naliczenia odsetek ustawowych od kwoty 10000 zł i zarzuciła temu wyrokowi błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. i art. 817 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwana pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powódki, podczas gdy wysokość zadośćuczynienia ustalana jest na dzień wydania wyroku, a więc pozwana nie pozostaje w zwłoce.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powódki.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy są prawidłowe i jako takie Sąd Okręgowy uznaje je za własne. Te ustalenia nie były także kwestionowane przez strony w złożonych apelacjach.

Sąd Rejonowy zastosował także prawidłową regulację prawną art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., art. 436 § 1 k.c., art. 435 § 1 k.c., art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zaś w zakresie orzekania o odsetkach art. 481 § 1 i 2 k.c. Należy tylko wskazać, że terminowość roszczenia o zadośćuczynienie wynika z wezwania do zapłaty oznaczonej sumy (art. 455 k.c.).

Odnośnie zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego podniesionych przez powódkę należy podkreślić, że ustawodawca nie wskazał szczegółowych przesłanek, jakimi sąd winien się kierować ustalając wysokość zadośćuczynienia, dlatego też ocena taka, z samej istoty należy do swobodnego uznania sędziowskiego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001 roku, sygn. akt II KKN 351/99, LEX nr 477661). W przypadku szkody niemajątkowej sąd dysponuje większym zakresem swobody niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 99/05, opubl. w OSP 2009/4/40). Jednocześnie oczywistym jest, że suma zadośćuczynienia nie może być jednak dowolna, lecz oznaczona przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Zadośćuczynienie ma bowiem charakter kompensacyjny, a podstawową przesłanką przy jego uwzględnianiu jest stopień natężenia krzywdy oraz inne czynniki, jak na przykład: wiek, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozy na przyszłość, zamiany w sytuacji życiowej poszkodowanego przed i po wypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, sygn. akt IV CSK 80/05, opubl. w OSNC 2006/10/175).

Zadośćuczynienie przyznane w oparciu o art. 445 § 1 k.c. powinno być adekwatne do rozmiaru krzywdy, sytuacji majątkowej stron i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Wysokość zadośćuczynienia zależy od rodzaju

doznanych obrażeń i intensywności wywołanych nimi cierpień poszkodowanego. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej.

Jednocześnie w sprawach o zadośćuczynienie sąd odwoławczy ma prawo ingerować w rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji tylko wówczas, gdy zasądzone na rzecz strony powodowej zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone lub zaniżone (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). W rozpoznawanej sprawie z taką sytuacją mamy do czynienia, albowiem przyznane powodce przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie w kwocie 10000 zł jest rażąco zaniżone. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy wynikające z prawidłowego ustalenia stanu faktycznego należało przyjąć, że powodce należy się zadośćuczynienie w łącznej kwocie 36000 zł. Trwały uszczerbek na zdrowiu 42 letniej powódki - na skutek potrącenia jej na przejściu dla pieszych - wyniósł 20%, przez okres 4 tygodni nosiła gips, co łączyło się także z potrzebą niemożności wykonywania przez nią dotychczasowych obowiązków, leczenie co prawda już zakończono, ale pozostały blizny na ciele powódki (w okolicy ciemieniowo-potylicznej, wyrostka łokciowego i kolana), dolegliwości bólowe z tym związane były znaczne przez okres do 10 dni, a dodatkowo powódka odczuwała dyskomfort psychiczny związany z dolegliwościami, musiała przez okres 3 miesięcy stosować specjalną dietę, przez 2-3 miesiące miała założoną ortezę, leczyła się po wyjściu ze szpitala ambulatoryjne, a leczenie stresu i lęku trwało około 4 miesiące. Ponadto zdarzenie to uniemożliwiło jej wspólny z mężem wyjazd, na który czekała - miał to być pierwszy wyjazd za granicę małżonków. Trzeba także brać pod uwagę, że przez to przejście dla pieszych przechodzi zarówno powódka, jak i jej syn. Także istotna jest aktywność ruchowa powódki, która przed zdarzeniem była w pełni sprawna ruchowo i mogła korzystać z rekreacyjnej jazdy na rowerze, na nartach, grać w siatkówkę, zbierała też truskawki. Obecnie doznała ograniczeń w tym zakresie. Dodać należy, że powódka w ten sposób nie tylko sama się poruszała, ale spędzała wówczas także czas z rodziną. Nie można więc tych okoliczności odpowiednio nie uwypuklić. Trzeba jednak podkreślić, że nie ustalono, aby obecne bóle powódki w okolicy kolana były związane z przebyłym wypadkiem. Ponadto powódka, po przyznaniu jej kwoty 16000 zł zadośćuczynienia, pismem z dnia 30 czerwca 2011 roku wezwała pozwaną do zapłaty dalszej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 20000 zł wyznaczając termin zapłaty na 20 lipca 2011 roku /k. 142/. Dodać należy, że tym samym pismem wezwała pozwaną także do zapłaty odszkodowania w wysokości 20000 zł. Dla Sądu Okręgowego nie ulega żadnej wątpliwości, że wyliczona i wskazana przez powódkę jej krzywda na kwotę dodatkowych 20000 zł stanowi obraz rzeczywistej krzywdy, natomiast żądanie zgłoszone później wskazuje już na przeszacowanie tejże krzywdy. Jednak może ono w sobie zawierać także wcześniej już wyartykułowane żądanie odszkodowania, którego jednak powódka nie dochodzi w rozpoznawanej sprawie.

Te wszystkie okoliczności pozwalają ocenić jaką krzywdę powodce wyrządzono i jaka będzie odpowiednia suma zadośćuczynienia ją kompensująca. Tym bardziej, że od czasu żądania w toku postępowania likwidacyjnego kwoty 20000 zł żadne okoliczności się nie zmieniły /00:11:10 do 00:12:02/. To także wskazuje, że nie ma żadnego uzasadnienia dla dochodzenia przez powódkę obecnie kwoty o 10000 zł większej w porównaniu do dochodzonej w postępowaniu likwidacyjnym (tam dochodziła 20000 zł, a w toku postępowania sądowego 30000 zł).

Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. stanowi finansowy ekwiwalent cierpień fizycznych i psychicznych związanych z doznaniem uszczerbkiem na zdrowiu. Wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i nie prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonego; z drugiej strony z pola widzenia nie sposób utracić kompensacyjnego charakteru tego świadczenia. Zadośćuczynienie powinno odpowiadać obecnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, chociaż kryterium to nie może przeważać nad kompensacyjną funkcją świadczenia.

Dlatego też, w ocenie Sądu Okręgowego, przyznanie powodce kwoty 20000 zł tytułem zadośćuczynienia, ponad kwotę wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym, skompensuje powstałą po jej stronie krzywdę będącą skutkiem wypadku. Kwota 36000 zł łącznego zadośćuczynienia dla powódki jest w pełni adekwatna do krzywdy jakiej ona doznała przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Podstawową bowiem przesłanką przy ustalaniu zadośćuczynienia jest stopień natężenia krzywdy oraz inne czynniki, jak na przykład: wiek, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i

psychicznych, prognozy na przyszłość, zamiany w sytuacji życiowej poszkodowanego przed i po wypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, sygn. akt IV CSK 80/05, opubl. w OSNC 2006/10/175). Kwota ta stanowi także ekonomicznie odczuwalną wartość i jest adekwatna do panujących stosunków ekonomicznych.

Powyższe prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy naruszył art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie rażąco zaniżonej sumy zadośćuczynienia.

Odnośnie podniesionego przez pozwaną zarzutu naruszenia prawa materialnego poprzez przyjęcie innej daty naliczania odsetek niż data wyrokowania, wskazać należy, że jakkolwiek prezentowane w tej materii poglądy doktryny i judykatury nie należą do stałych i niezmiennych, to wyrażone przez Sąd I instancji stanowisko zasługuje na akceptację Sądu Okręgowego. Wskazać należy, że odsetki za opóźnienie należą się wierzycielowi od chwili wymagalności świadczenia. Dłużnik ma obowiązek spełnić świadczenie pieniężne dopiero od chwili, gdy zostało ono w dostateczny sposób skonkretyzowane poprzez m.in. wskazanie jego wysokości, od tej chwili bowiem można mówić o „świadczeniu pieniężnym” w rozumieniu wskazanego przepisu. Od wskazania kwoty dochodzonego świadczenia pieniężnego zależy ustalenie daty wymagalności roszczenia i daty płatności odsetek. Zgodnie z treścią art. 455 k.c., jeśli termin świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to powinno być ono spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Natomiast stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody. W przypadku zadośćuczynienia odsetki stają się wymagalne od momentu wezwania o zapłatę sumy głównej. Z charakteru zadośćuczynienia, którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru doznanego krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i odsetki za opóźnienie należą się wierzycielowi od tego właśnie momentu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., sygn. akt II PR 257/70, OSNC 1971/6/103). Jak wskazuje Sąd Najwyższy, zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego przewidzianego w art. 455 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do jego wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. akt I CK 7/05, LEX 153254). Momentem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia jest chwila wezwania dłużnika do jego zapłaty wraz ze skonkretyzowaniem żądanej kwoty. Dlatego też Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego w zakresie terminu płatności odsetek od zadośćuczynienia jako liczonego po wezwaniu do zapłaty wyrażone w wyrokach z dnia 7 listopada 2013 roku (sygn. akt II PK 53/13, LEX 1418731), z dnia 29 sierpnia 2013 roku (sygn. akt I CSK 667/12, LEX 1391106), z dnia 8 sierpnia 2012 roku (sygn. akt I CSK 2/12, LEX 1228578), z dnia 25 marca 2009 roku (sygn. akt V CSK 370/08, LEX 584212), a także z dnia 18 lutego 2011 roku (sygn. akt I CSK 243/10, LEX 848109), w którym wyraźnie wskazano, że wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter deklaracyjny, wysokość krzywdy może się zmieniać w czasie, co powodować może różną wysokość należnego zadośćuczynienia, a co za tym idzie początek opóźnienia w zapłacie może być łączony z różnymi datami i nie zawsze jest to chwila wyrokowania, gdyż jeżeli zadośćuczynienie w oznaczonej kwocie należy się już w chwili wezwania do zapłaty, to także odsetki powinny być liczone od tego terminu.

W rozpoznawanej sprawie do konkretyzacji wysokości zadośćuczynienia doszło w dniu 1 czerwca 2011 r., kiedy pozwana przyznała powódce zadośćuczynienie w kwocie 16000 zł. Już wówczas pozwana, jako podmiot profesjonalny, była w stanie ustalić wszystkie okoliczności niezbędne do określenia rozmiaru wyrządzonej powódce krzywdy, tym bardziej że się one nie zmieniły. Ponadto powódka pismem z dnia 30 czerwca 2011 roku wezwała pozwaną do zapłaty dalszej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 20000 zł wyznaczając termin zapłaty na 20 lipca 2011 roku / k. 142/. Zadośćuczynienie w żądanej wówczas kwocie było już zasadne. Przepis art. 817 § 1 k.c. nie stoi temu na przeszkodzie, gdyż ustala miesięczny termin do wypłaty świadczenia od daty zawiadomienia o wypadku, a to miało miejsce w kwietniu 2011 roku. To ostatnie uregulowanie koreluje także z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, trzeba jednak podkreślić, że termin do wypłaty świadczenia jest liczony od dnia zawiadomienia o szkodzie.

Z powyższych względów apelacja powódki tylko w części okazała się zasadna, a apelacja pozwanej okazała się w całości bezzasadna. Dlatego też - na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. - zmieniono zaskarżony wyrok we wskazanym zakresie, jednocześnie zmieniając proporcje co do ponoszenia przez strony kosztów postępowania, gdyż ostatecznie powódka przegrała sprawę w 33%. Na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono dalej idącą apelację powódki jako bezzasadną.

Jednocześnie, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalono apelację pozwanej jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o art. 100 zd. 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c., § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490), zasądzając od pozwanej na rzecz powódki połowę poniesionych przez nią kosztów postępowania odwoławczego. Strony wzajemnie nie żądały od siebie kosztów postępowania związanych z oddaleniem przeciwnych apelacji, a powódka swoją apelację wygrała w połowie.

SSR (del.) Roman Troll SSO Magdalena Hupa-Dębska SSO Tomasz Pawlik